

Posiedzenie KW PZPR w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

nować będzie w bieżącej pięcioletniej 14,9 mld zł, z czego największe przeznaczone zostanie na rozwój rolnictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, oraz oświaty. Kontynuowane będą działania władz na rzecz zwiększenia zakresu prac melioracyjnych, zaopatrzenia w wodę, budowy gazociągów oraz wielofunkcyjnego ośrodka kultury, szerszego wspierania finansowego 95 istniejących komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

W swym wystąpieniu M. Czerniawski podkreślił fakt, że obok prężnych organizacji partyjnych, potrafiących określić swą rolę w środowisku są i takie, szczególnie w ośrodkach wiejskich, które nie potrafiły uporać się z podstawowymi zadaniami statutowymi. Zaprezentował on harmonogram działań wojewódzkiej organizacji w kampanii jądrowej. W grudniu ub. roku rozpoczęto pracę szkoleniową, ważnym elementem kampanii będą rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami partii, inspirowanie i współudział w dyskusjach nad dokumentami jądrowymi w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych, a w końcowym etapie — wybór delegatów na konferencje oraz na X Zjazd partii. Bezskutecznie KW zaproponowała, by w Łomżyńskim wybierała delegata na 60 członków i kandydatów oraz przyjąć zasadę, że każda POP ma prawo wybrać minimum 1 delegata, co zapewniłoby możliwość reprezentacji na konferencjach gminnych organizacjom małym, wymagającym szczególnej opieki i troski. Ustalono, że Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa odbędzie się w II dekadzie maja br., a sprawozdawczo-wyborczą — w III dekadzie września.

Całe społeczeństwo będzie wiazać ze Zjazdem ogromne nadzieje i oczekiwania — zaakcentowano w referacie Egzekutywy KW — szczególnie w zakresie poprawy warunków życia. Musimy więc pozyskać społeczeństwo do aktywnego udziału w całej kampanii, do pełnego identyfikowania się z uchwałami Zjazdu, do udziału w ich realizacji. Przede wszystkim więc członkowie partii powinni krytyczniej spojrzeć na własną pracę i dokonania, nie usprawiedliwiać marazmu kryzysem i „obiektywną” niemożnością. W dyskusji głos zabrali: Józef Mierzejewski, który zaprezentował oczekiwania młodzieży, dotyczące poprawy startu życiowego oraz propozycje jej wkładu w rozwiązywanie problemów życia społeczno-gospodarczego regionu. Kazimierz Wądołowski omówił przygotowania do kampanii jądrowej w organizacjach gminnych. Antoni Konrad zwrócił uwagę na konieczność usprawnienia organizacji w działaniu, w szczególności partii, m.in. bardziej wnikliwego zainteresowania aktywną pracą organizacyjną terenową. O oczekiwaniach członków partii, dotyczących ustaleń X Zjazdu, wypowiadała się Barbara Tarczeńska. Plenum przyjęło uchwałę w sprawie zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w kampanii jądrowej.

Druga część obrad, poświęcono głównie sprawom organizacyjnym. Rozpoczęło ją wystąpienie I sekretarza KW PZPR — Włodzimierza Michałuka. Omówił on dokonania wojewódzkiej organizacji partyjnej w ostatnich latach, stwierdzając, że główny wysiłek został skierowany na dalsze umacnianie wiarygodności partii w życiu społecznym, inicjowaniu działań antykrzyzysowych, wewnętrznym umacnianiu organizacji. W ostatnich latach odnotowano szereg pozytywnych zmian, m.in. od ub. wzrosła ilość co-

sób wstępujących do PZPR. Atmosferę twórczego wysiłku potwierdzały wyniki działalności gospodarczej.

Następnie W. Michałuk zwrócił się z prośbą o przyjęcie — w związku z planowanymi zmianami w innej, odpowiedzialności stanowisko — rezygnacji z funkcji I sekretarza KW PZPR. Tow. W. Michałuk skierował pod adresem W. Michałuka słowa uznania i podziękowanie za dotychczasową aktywność w pracy zawodowej i społecznej. W jawnym głosowaniu Plenum przychyliło się do prośby W. Michałuka. Na stanowisko I sekretarza KW PZPR Włodzimierz Mokrzyński zarekomendował — w imieniu Biura Politycznego KC i Egzekutywy KW — dotychczasowego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Włodzimierza Michałuka.

W tajnych wyborach członków KW wybrał M. Czerniawski I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego. W kolejnym punkcie obrad plenaryjnych Jan Zarzecki został wybrany — również w tajnym głosowaniu — członkiem Komitetu Wojewódzkiego, z jednoczesnym powierzeniem mu funkcji członka Egzekutywy KW i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego. W skład KW wybrani zostali: Jan Jankowski, I sekretarz KM PZPR w Łomży i Józef Mierzejewski, przewodniczący ZW ZSMP. W końcowej części Plenum głos zabrali wojewoda — Jerzy Ziemiański, przekazując w imieniu władz administracyjnych i WRN podziękowania za wieloletnią współpracę dotychczasowemu I sekretarzowi KW — Włodzimierzowi Michałukowi.

N. OMELCZENKO

Amerykańskie restrykcje wobec Libii

Ciąg dalszy ze str. 1

podrózowania obywateli USA do Libii. Naruszenie tego zakazu będzie karane więzieniem do pięciu lat. Prezydent polecił wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych znajdującym się w Libii natychmiastowe opuszczenie tego kraju.

W Libii znajduje się ok. 1500 obywateli USA, przedstawicieli kół gospodarczych, specjalistów i nauczycieli.

Przyznając, iż europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych nie podzielają poglądów USA w sprawie odpowiedzialności Libii za działalność terrorystyczną, prezydent Reagan oświadczył, iż podtrzymuje swoje oskarżenia dotyczące

razdu libijskiego. Przyznał również, iż kraje zachodnio-europejskie, w tym również kraje NATO, nie aprobują polityki restrykcji USA wobec Libii. Wyraził jednocześnie nadzieję, że kraje Europy Zachodniej nie wykorzystają amerykańskiej polityki restrykcji wobec Libii i nie zajmą miejsca firm amerykańskich w tym kraju.

Mówiąc o stosunkach radziecko-amerykańskich, R. Reagan oświadczył, iż w tej chwili nie została jeszcze ustalona data jego ponownego spotkania z Michaiłem Gorbaczowem. Prezydent wyraził pogląd, iż po spotkaniu genewskim na najwyższym szczeblu należy kontynuować politykę dialogu i podejmować kroki prowadzące do poprawy stosunków między oboma mocarstwami i zwiększenia bezpieczeństwa w świecie.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej oraz o konieczności zmniejszenia deficytu budżetowego, prezydent Reagan oświadczył, iż nie dopuści do podwyższenia podatków i będzie nalegał na prowadzenie polityki oszczędności, redukcji wydatków i likwidacji nieistotnych programów cywilnych rządu federalnego. Wyraził on pogląd, iż jedynie polityka maksymalnych oszczędności budżetowych a nie polityka wzrostu podatków, może doprowadzić do równowagi budżetowej Stanów Zjednoczonych. Niemniej jednak podtrzymał propozycję podniesienia w przyszłym roku budżetowym wydatków wojskowych o 3 procent.

Polska potępiła amerykański kurs polityki USA i Izraela oraz wprowadzone przez rząd amerykański wobec Libii restrykcje gospodarcze jako sprzeczne z prawem międzynarodowym. Wyraża solidarność z działaniami libijskiej Arabskiej Dżamahirijji Ludowo-Socjalistycznej na rzecz obrony niepodległości i suwerenności. (PAP)

Solidarność Polski z Libią

Ciąg dalszy ze str. 1

nym, należącym do ONZ i innych organizacji międzynarodowych oraz aktywnym członkiem ruchu państw niezależnych. Prowokacja wobec Libii zagrażająca jednemu z wielu Polaków tam zatrudnionych w ramach współpracy gospodarczej, rozwijanej od lat z korzyścią dla obu stron.

Polska potępiła amerykański kurs polityki USA i Izraela oraz wprowadzone przez rząd amerykański wobec Libii restrykcje gospodarcze jako sprzeczne z prawem międzynarodowym. Wyraża solidarność z działaniami libijskiej Arabskiej Dżamahirijji Ludowo-Socjalistycznej na rzecz obrony niepodległości i suwerenności. (PAP)

Ocena pracy organizacji młodzieżowych

Obradował Sekretariat KW PZPR w Łomży

W Łomży obradował Sekretariat KW PZPR. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie kierownictwa wojewódzkiej instancji ZSMP i ZMW. Przedstawiciele związków młodzieży poinformowali o bieżących pracach swych organizacji, zapoznali się także z harmonogramem przygotowań do X Zjazdu PZPR. Sekretariat KW pozytywnie ocenił inicjatywy organizacji młodzieżowych. Akcentowano

prawidłową realizację przyjętych programów działania, różnorodność form i metod pracy, postępujący proces odradzania się i umacniania ruchu młodzieżowego. Udzielono polecenia dla inicjatyw dotyczących m. in. socjalistycznego budownictwa wielo- i jednorodzinnego. Zwrócono się z apelem do młodzieży o aktywne włączenie się do kampanii przed X Zjazdem partii. (kios)

Kolejne tony ziarna w magazynach

Ciąg dalszy ze str. 1

tomiast dwa pozostałe województwa „stoja” żytem, którego zebrano mniejsze plony. Jednakże i tak sukces jest tu większy, niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. W Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-

Młynarskiego w Białymstoku myśli się już o tekorozrach zbiorach. Podpisane są umowy kontraktacyjne. Przypominamy, że będą one zawierane do końca marca. Każdy producent ma prawo (do końca maja) dokonać aktualizacji umowy dotyczącej rodzaju zboża i ilości ziarna przewidzianego do dostawy. W ramach kontraktu (no wyższych cenach) rolnik może sprzedać o 30 proc. ziarna więcej, niż przewiduje umowa. Natomiast nie będzie się stosować zamienników np. do pszenicy pszenicą żyta czy odwrotnie. Zależnie od jakości dostarczonego ziarna (stopień wilgotności i zawartości wody) będą stosowane dopłaty bądź potrącenia.

Na razie kontraktacje w naszym regionie nie przebiegały nienajlepiej. W Suwałkach, dla którego plan wyznaczono na 100 tys. ton, zawarto je na przeszło 55 tys. ton, zaś w Łomżyńskim podpisano na 30 tys. ton (do realizacji zostało brakujące 30 tys. ton). Największe zadania wyznaczono dla woj. białostockiego; obejmują one na 150 tys. ton. Do tej pory tutejsi rolnicy podpisali zobowiązania na dostawę przeszło 72 tys. ton. W tym sezonie po raz pierwszy zawierane są umowy na wysokogatunową pszenicę jara odmiany Kadett. (rs)

Wiele kto miałoby obawę, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

krytykę kartek zaopatrzeniowych, czy też tak, aby w przyszłości kartek nie było i zarazem — aby nigdy już nie zdarzyła się potrzeba jej wprowadzania? To tylko przykład.

Znamienne bywały reakcje społeczne na tak postawione pytania, np. — lepiej niech będzie jak jest, byle nie gorzej.

W porządku — ludzie zażerkani codziennością mogą takie postawy prezentować. Tylko, że jest to ogłupiający sposób życia — dodawanie dnia do dnia, bez marzeń, bez jakiegokolwiek porządku. W takiej postawie ginie cel życia lub jako cel przyjmowany jest samocel, boazeria, kafełki i nowobogacki szpan.

Wiele kto miałoby obawę, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Wiem, że nie ma szans na wydobycie? Odpowiedź brzmi — członkowie partii. Podstawowe Organizacje Partyjne — właśnie one. I mają okazję. Rozpoczął się dyskusja przed X Zjazdem. Będzie w niej

Życiorysy

MIECISŁAW CZERNIAWSKI

Mieczysław Czerniawski urodził się 15 lipca 1948 r. w miejscowości Głuche (woj. łomżyński) w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Łomży, pracował jako uczeń w ośrodku internacji. Prowadził działalność w ruchu młodzieżowym. Przez wiele lat był członkiem Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Białymstoku oraz członkiem przedsiadowym Centralnego Komitetu Rewolucyjnego ZMS. W latach 1971-73 pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMS w Łomży. W 1973 r. obejmując stanowisko kierownika Propagandy Partyjnej.

W latach 1974-77 studiował w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, na kierunku socjologicznym. Po ukończeniu uczelni ukończył pracę w aparacie partyjnym na stanowisku kierownika Organizacyjnego KW PZPR w Łomży. Na IV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, zostaje wybrany I sekretarzem KM PZPR w Łomży. W 1979, zaś od czerwca 1981 roku kierownikiem Miejskiej Organizacji z funkcją sekretarza KW. Na IV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zostaje wybrany ponownie sekretarzem KW. Angażuje się nie tylko w działalność w ruchu młodzieżowym, przewodnicząc Wo-

jewódzkiej Radzie Przyjaciół Harcerstwa oraz Komitetu Historycznej ZW ZSMP. Radny WRN bieżącej kadencji, wiceprzewodniczący WRN. Kontynuując studia doktorskie w Instytucie Historii Nauki Robotniczej Akademii Nauk Społecznych w Warszawie. Żonaty, dwójka dzieci.

8 stycznia br. Plenum KW powierzyło tow. Mieczysławowi Czerniawskiemu funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży.

JAN ZARZECKI

Jan Zarzecki urodził się 24 czerwca 1945 r. w miejscowości Jabłoń Zarzeckiej, w rodzinie chłopskiej. W 1968 r. ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie. Podjął pracę w Powiatowym Biurze Geodezji w Wysokim Mazowieckim, mając kolejno stanowiska inspektora i kierownika referatu. W latach 1972-77 był naczelnikiem Wydziału Rolnictwa i Gminnej Chlewności. W 1977 r. został wybrany I sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR w Szepietowie. W latach 1982-85 kontynuował studia doktorskie, po ukończeniu których został powołany na stanowisko kierownika Regionalnego Ośrodka Pracy Partyjnej w Wysokim Mazowieckim. Żonaty, dwójka dzieci.

8 stycznia na plenaryjnym posiedzeniu KW wybrany został sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży.

Ciąg dalszy ze str. 1

Wydaje się wszakże, iż — chociaż przylatująca codziennie troska — nikt nas nie zwolnił od myślenia na tzw. dłuższą metę. Mówi się np. — i z pewnością jest w tym wiele prawdy — że reforma gospodarcza roznyma się w (ponoć) absolutnych koniecznościach doradcznych usprawnień, niekiedy przeczących generalnym zasadom tego zamierzenia. Gdzieś czytałem o zagwarantowaniu 10 proc. w takich czy innych grup ludzi, mimo — uważa — kłopotów, jakie stwarza reforma. W rzeczy samej jest tu problem wyboru między interesami, czasem doradczymi interesami... zakładu, regionu, kraju lub — w innych kategoriach — klasy, np. robotniczej.

I już jestem przy głównej tezie tego wywodu: kto ma wybierać? I jak?

Okazuje do takich rozważań jest nie tyle

Krok dalej

jakąś za nicale pół roku będzie obradował X Zjazd partii. Zanim to nastąpi, trzeba odpowiedzieć na kilka ważnych pytań. Wśród najważniejszych będzie takie: co jest rzeczywistym interesem kraju i narodu w skali lat kilkunastolecia. A zatem — jak będzie wyglądała Polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku?

IX Nadzwyczajny Zjazd nie miał możliwości udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie. Wymaczył on fundamenty, przegłosował podstawowy kryterium. Teraz właśnie — w kampanii przed kolejnym Zjazdem — jest czas i miejsce na zrobienie kroku następnego.

Wszedłem przez moment na tzw. „wysookie C”, ale w celu ważnym. Mianowicie dla powiedzenia kilku słów o pewnym rodzaju postaw: DOJUTRKOŹNYCH. Słowo to jest swoistym „archaizmem neologizmem”. Kiedyś „dojutrz” oznaczało kogós, kto interesował się wyłącznie własnym dobrem w dającej się przewidzieć najbliższej przyszłości. „Było do jutra”. Współbrzmia z tym dźwięk parę innych ulubionych powiedzonek rolników: „czy się stoi, czy się leży...”, „żyj sam i daj żyć innym”, „jak robić, żeby się nie narobić, a zarobić...”. Jak to nadal częste!

Wspomniałem o konieczności wyboru. Czy działał tak, aby jutro było pełne „po-

To wszystko snuje mi się po głowie, gdy czytam materiały i dokumenty, które wkrótce zaczną owocować dyskusją w partii. Czy tych rozmów o wspólnych sprawach nie przytoczy krótkowzroczna przyzmożność, święte oburzenie na maleńkie, zaśniewane sprawy? Czy nie będą one, jak organizacje partyjne i ich członkowie, swoje niezadowolone i wymykające się z rąk kierownictwa (a może głównie) na tworzenie szans nie tylko na jutro, lecz i pojutrze...

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Z pobytu delegacji

Ciąg dalszy ze str. 1

Zagranicznego KC PZPR Ernest Kucza.

Obecny był ambasador WRS Nguyen Trong Thau. Delegacja KC PZPR odbyła rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC Józefem Barylą. Wymieniono informacje i doświadczenia z dziedziny budownictwa socjalistycznego w Polsce i Wietnamie.

Z delegacją wietnamską spotkał się zastępca członka Biura Politycznego, minister Obrony Narodowej gen. armii Florian Siwicki. (PAP)

Najwyższe odznaczenia PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

nia Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej, Nguyen Chan. Komandor Orderu Zasługi PRL otrzymali: sekretarz KC KPW Hoang Tung i członek KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC KPW, Vu Quang.

M. Czerniawski wręczył Złoty Order Zasługi PRL naczelnemu redaktorowi dziennika „Nhan Dan”, z-cy członka BP KC KPW, Haang Ha i wojewodzie prowincji Quang Ninh, Tran Quoc Lanewi.

Manfred Gorywoda przekazał odznaczonym najsłodsze życzenia i pozdrowienia od kierownictwa państwowego i partyjnego PRL.

Racjonalne gospodarowanie w siłach zbrojnych

Ciąg dalszy ze str. 1

oraz służb gospodarczych i technicznych wszystkich szczebli. Referat wprowadzający wygłosił wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Józef Uziński.

Podczas narady oceniono dotychczasową realizację zadań w zakresie racjonalizacji gospodarki wojska, wymieniono doświadczenia i poglądy dotyczące sposobów i metod oszczędzania przy jednoczesnym wykonaniu zadań obronnych. Przedyskutowano podstawowe uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, jakie w najbliższym okresie będą wpływały na rozwój sił zbrojnych, nakreślono zadania i kierunki działań w zakresie skutecznego ujawniania i wykorzystania występujących jeszcze rezerw.

W trakcie szerokiej i rzeczowej dyskusji uczestnicy narady zastanawiali się nad możliwościami podjęcia działań,

które pozwoliłyby jeszcze bardziej zintensyfikować racjonalne gospodarowanie oraz uzyskiwać jeszcze większe oszczędności. Dyskusja potwierdziła, że idea racjonalnego gospodarowania przenikała świadomości i praktykę wojskowych środowisk. Potwierdziła też, że do wykonania zadań bieżących i w latach następnych siły zbrojne dysponują wszelkimi przesłankami, przede wszystkim zaś dobrą wykształconą i doświadczoną kadry oficerską w służbie i pracy żołnierzy oraz pracowników cywilnymi. Ścisłe wytyczne kierunki działań, jasno sprezywane cele, wysoki stopień dojrzałości politycznej — to fundament, na którym można budować przekonanie, że siły zbrojne osiągną — w dziedzinie racjonalnego gospodarowania dalsze korzyści efekty, że i ten swój obowiązek wobec ojczyzny wypełnią wzorowo.

Podsumowaniem obrad dokonał gen. Siwicki. (PAP)

Piętnaście Fiatów 126p w wielkiej loterii PCK

INFORMACJA WŁASNA

Wszystkich kioskach „Ruch” w naszych trzech województwach pojawiły się już losy kolejnej edycji wielkiej loterii fantowej Polskiego Czerwonego Krzyża. Cena jednego losu wynosi za ledwie 30 zł, a dzięki temu można stać się posiadaczem m. in. Fiat 126p. Takich samochodów oczekuje piętnaście na szczęśliwców. Ponadto wśród nagród znajdują się zegarki, komplety bielizny pościelowej, kalkulatory, narzędy, dywany, radionagłośniki, fotofon, radio stereo i aparaty fotograficzne.

Po wygranej premii należy zgłosić się do najbliższego Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”, gdzie uzyska się odpowiednie zlecenie do Domu Sprzedaży Wysokich w Łodzi. Nagrody zostaną wysłane w ciągu czterech dni od otrzymania zlecenia.

Zarząd Główny PCK w Warszawie będzie upoważniony do użycia samochodów. Osoby, którym sprzyjało szczęście i wylosowały Fiat 126p, obowiązane są zawiadomić na piśmie Zarząd Główny PCK, Warszawa, ul. Mokotowska 14 z podaniem nr losu, imienia i nazwiska, serii i nr dowodu osobistego oraz dokładnego adresu.

Mówi sekretarz ZW PCK w Białymstoku — Zbigniew Niekopczyński: — Jesteśmy przekonani, że loteria spotka się nie tylko z dużym zainteresowaniem, ale i oparciem społeczeństwa. Stwarza ona grającą rolę szansę, ponieważ za trzy losy wyrywa. Całkowity dochód z loterii przeznaczony jest na działalność opiekuńczą Polskiego Czerwonego Krzyża. Z każdym rokiem przybywa bowiem ludzi starszych, chorych i samotnych, którym niezbędna jest pomoc. Zajmują się tym nasze siostry Pogotowia PCK i młodzieżowe kółka czerwonożyłowskie. Kupując więc losy loterii PCK, pomagamy w ten sposób wszystkim samotnym i chorym. (h)

Dwa miesiące i 220 tys. zł niedoboru

Final przed sądem

INFORMACJA WŁASNA

Dziwne zjawiska panowały niedawno w jednym z sklepów spożywczych białostockiej PSS. Duża placówka handlowa, zatrudniająca dwadzieścia osób, wymagała szczególnego nadzoru nad pracą personelu. Dlatego — obok kierowniczk — były aż trzy zastępczyni, wszystkie z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, zarabiające w granicach 20-25 tys. zł miesięcznie.

Te cztery panie okazały się osobami nader gościnnymi. Często więc była obecność na zapleczu obcych osób, połączona z alkoholowym poczęstunkiem, a przy okazji gościom

stwarzano możliwości nabycia różnych atrakcyjnych artykułów m.in. cytrusów, kawy i herbaty.

Niektóre poszukiwane towary, w obawie przed kontrolą, a z myślą o wybranych nabywcach, ukrywano w różnych schowkach na zapleczu.

Niejednokrotnie kierowniczka i jej zastępczyni wynosiły ze sklepu towar do domu. Wbrew obowiązującym przepisom nie odnotowywały sprzedaży w specjalnym zeszycie ewidencyjnym. Podobnie postępował cały personel, jako że przykład idzie z góry.

JERZY KRASS

Przed 44 laty — pierwsza odezwa programowa PPR

Mija 44 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej — czołowej siły walki o wyzwolenie narodowe i społeczne w tamtych latach. Trwają obchody rocznicowe, odbywają się spotkania z weteranami, zasłużonymi działaczami polskiego ruchu robotniczego. Tym co sprawa, że do kart z tamtych lat sięga się ze szczególnym zainteresowaniem. W PPR jako pierwsza partia w polskim ruchu robotniczym — potrafiła stanąć na czele narodu i tym samym doprowadzić do zgodności rewolucyjnych dążeń klasy robotniczej z zadaniami ogólnonarodowymi.

W styczniu 1942 r. w kilka dni po utworzeniu PPR — historycznym zebraniu na Żoliborzu w Warszawie — została pierwsza programowa odezwa Polskiej Partii Robotniczej. „Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich”. Jej treść dobitnie oddaje ideowy i patriotyczny charakter partii, zadania najważniejsze, które PPR postanowiła realizować, jednocząc wszystkie siły narodu.

Pierwsze słowa odezwy odnoszą się do okrucieństw niemieckiego okupanta, do prowadzącego kraj, narodu do zagłady. Hitler — czytamy w odezwie — prowadzi barbarzyńską politykę niszczenia kultury polskiej, likwidacji szkolnictwa polskiego i wynaradawiania; dąży z całą konsekwencją do wyniszczenia narodu polskiego, do wyniszczenia polskiej Polski z kart historii. Nie ma jednak takiej siły — głosiła dalej odezwa, która mogłaby tego doko-

Podobnie materializowały się z błędnym myśleniem i inną zawartą w odezwie idea, a w szczególności ta, która wiała się ze zjednoczeniem klasy robotniczej. PPR — mówiła odezwa — musi być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu; partia robotnicza związana z tysiącami nieci z życiem, losami i przyszłością swojego własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego.

Chwile grozy i tragedii przeżył wczoraj, 8. bm. mieszkańcy ul. Białostockiej (Dzielnicy Górnej). O godz. 14.55, z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn, w jednej z posesji wybuchł pożar. Do gaszenia ognia wyruszył wóz strażacki nie tylko z Białegostoku, Z pomocą pośpieszyli również strażacy z Zabudowa. Okazało się bowiem, że w tym budynku na piętrze znajdowała się biblioteka z księgozbiorem Urzędu Miasta i Gminy w Zabudowie. Książek, podobnie jak i części budynku nie udało się uratować. Ogień strawił 11 tys. woluminów, a straty oszacowano na 2 miliony zł. (kp)

11 tys. książek ... z dymem

Chwile grozy i tragedii przeżył wczoraj, 8. bm. mieszkańcy ul. Białostockiej (Dzielnicy Górnej). O godz. 14.55, z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn, w jednej z posesji wybuchł pożar. Do gaszenia ognia wyruszył wóz strażacki nie tylko z Białegostoku, Z pomocą pośpieszyli również strażacy z Zabudowa. Okazało się bowiem, że w tym budynku na piętrze znajdowała się biblioteka z księgozbiorem Urzędu Miasta i Gminy w Zabudowie. Książek, podobnie jak i części budynku nie udało się uratować. Ogień strawił 11 tys.

Po rekordach w produkcji mleka obecnie w całym kraju obserwuje się pewien jej spadek. W woj. białostockim tegoroczny skup wyniesie ok. 412 milionów litrów wobec 435 mln w ubiegłym sezonie. Czy będzie obniżać się on nadal? Takie pytanie zadają sobie fachowcy.

KRASULE NA MIĘSO

Ilość krów w br. zmniejsza się w woj. białostockim o ponad 3 proc. (wg spisu czerwcowego). Wprawdzie czwarty kwartał jest zawsze okresem selekcji w stadzie, można powiedzieć sezonowej, jednakże drugi rok z rzędu mamy do czynienia z wyprzedzającą większość, niż przeciętną. W r. 1984 Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku skupiło w województwie (w ciągu jedenastu miesięcy) 24.470 krów, zaś w roku ubiegłym — 24.670 (w woj. łomżyńskim wyprzedził je większa o ponad 2 tys. sztuk).

Jeśli zatem sytuację ubiegłoroczną można było ocenić jeszcze jako prawidłową — selekcja obniża koszty produkcji mleka — to już w bieżącym sezonie zaznaczył się spadek pogłowia i dostaw białego surowca.

Miniony sezon okazał się rekordowy w produkcji mleka, tegoroczny jest nieco słabszy. Pamiętać jednak należy, że tzw. odbudowa stada trwa kilka lat.

Rolnicy ujmują za lapidarnie „jest to mało opłacalny rok dla chowu bydła”. Pierwsza sprawa, to oczywiście ceny. Dokładnie relacje cen skupu i środków produkcji. Od lipca rolnik dostaje więcej za litra mleka, ale w ciągu roku były znaczne podwyżki cen maszyn, dodatków paszowych, usług, wreszcie paliwa. Właściwie, trudno dziś dokładnie wyliczyć, jaki jest koszt produkcji litra mleka. W każ-

dym gospodarstwie, a nawet rejonie czy gminie, opłacalność może być bardzo różna. Dla jednych atrakcyjna, dla innych nie.

Obecnie koszty produkcji rosły zbyt szybko. Można to stwierdzić, obserwując choćby reakcje gospodarstw współpracujących. Spadek pogłowia krów w białostockich RSP wy-

żone. Nie każdego stać na kupno jalołki hodowlanej za 100 tys. zł, a cieląt, z których można by się dochować krów, po prostu jest mało. Źródłem zaopatrzenia w materiał hodowlany zwykle był punkt skupu. Selekcjonowano tam cielęta i kierowano część o większej wartości do rolników. Dziś większość z nich trafia pokątną drogą do miast w postaci mięsa.

Trzeba szukać innych dróg wyjścia. Przedsiębiorstwo Odrobiny Zwierzętni Hodowlanych w Białymstoku mogłoby sprowadzić cielęta z innych województw, gdzie są ich nad-

ży wyspecjalizowały się głównie w wynajmowaniu trudności obiektywnych.

ZWANKUJE ZAOPATRZENIE

Podstawa w hodowli jest jak wiadomo pasza. Organizuje się konkursy „Zielone zło bogactwem rolnika”, pokazy sporządzania kiszzonek, WOPR i inne służby fachowe służą pieniędźmi i czasem na naukę, jak racjonalnie użytkować baki i pastwiska, a efekty są wciąż mizerne. I tak niedostateczna produkcja kiszzonek — zmniejsza się ostatnio aż o 60 proc. SKR wyzbyły się

szkolenia i pokazy? — można zapytać.

Wiele słów powiedziano o potrzebie zaopatrzenia w do-jarki, chłodniarki czy chociażby zwykłe wiadra. Sprzętu tego nadal brakuje. Chłodniarek było trochę więcej, lecz okazało się, że nadają się też do przechowywania mięsa. Zdarza się, że gminna komisja przydziela je wcale nie rolnikom. Jeśli chodzi o dojarki, to w każdej mleczarni leży po kilkaset podaj.

Dyżurnym tematem od wielu lat jest niedokończona in-seminacja. Uważa się ją za

sprawa drobna, ale rzutująca zarówno na rozrodczość, jak i upadki zwierząt.

Trzeba też powiedzieć o zaopatreniu w węgiel. Rolnik ma prawo go kupić za dostarczone mleko i mięso. Hodowcy trzody załatwiają się w pierwszej kolejności, zaś producenci mleka najczęściej otrzymują ekwiwalent w postaci 600 zł za tonę. Wygląda to na kiepski żart, bo albo należy cofnąć ten przywilej, albo go realizować. Inaczej wywołuje to niepotrzebne niezadowolone.

CZY MLEKA NIE JEST ZA DUŻO?

Jest wiele czynników utrudniających hodowlę bydła. Trudno się dziwić, że wśród rolników pojawia się pytanie: czyżbyśmy mieli za dużo mleka? W rezultacie niektórzy zacyznają przedstawiać kierunek produkcji na odchów bydła rzeźnego. Nie dlatego, że jest ono bardziej opłacalne, lecz by przeczekać dekonjunkturę.

Produkcja mleka jest bardzo pracochłonna. W dodatku stopień jej zmechanizowania jest niewielki. Młody rolnik, który nie dziedziczy po rodzicach w pełni urządzonego gospodarstwa z reguły nie wybiera tego kierunku gospodarowania. Starszy, przy pomocy przyswojonych wiedeł, że jej nie podoba. Zmechanizowanie robót począwszy od sporządzania pasz, aż po obsługę zwierząt staje się w woj. białostockim pilną koniecznością. Przecież starzenie się wsi postępuje tutaj szybko, niż w innych regionach kraju.

ZOFIA JADCUK

By młodzi przejmowali te tradycje...

ROZMOWA Z ANTONIEM STELMACHEM, EMERYTOWANYM NAUCZYCIELEM I DŁUGOLETNIM DZIAŁACZEM ZNP.

— Od 67 lat jest Pan członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jak wyglądały początki działalności?

— W roku 1918, jako młody nauczyciel, poznałem Zygmunta Nowickiego, działacza oświatowego rodem z Suwałk, szczerzy. To jego pasja działania udzielała się młodym pedagogom i każdy z nas uważał za obowiązek należący do związku. Dzięki niemu zaczął ukazywać się „Głos Nauczycielski”. W pierwszym numerze tego pisma opublikowana została deklaracja, w której czytaliśmy, że zrzeszone w związku nauczycielstwo „wszystkie siły i życie swoje, w potrzebie krew i ubogie mienie swoje odda ku pomocy kultury i dobrobytu narodu”.

Poza tym trzeba pamiętać, że był to rok odrywania niepodległości; stał miśmimy wówczas tyle entuzjazmu i optymizmu. Organizacja, do której wstąpiłem i zacząłem działać nazywała się wówczas Związek Nauczycieli Polskich Szkół Powszechnych.

— Jego historia jest o kilka lat dłuższa...

— Za pierwszą zawodową organizację nauczycieli uważa się Polski Związek Nauczycielski, założony przez pracowników szkół średnich w 1905 roku w Warszawie, pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych. Za datę zaś narodzin ZNP przyjmuje się 1 października 1905 roku — dzień tajnego zjazdu działaczy z Kongresówki, który odbył się w Piłaskowie koło Łowicza. W latach zaborów nauczyciele walczyli o to, by w szkołach uczono w języku polskim.

— W różnych okresach swego istnienia związek miał inne cele. Historia Polski do-pisywała jego kronikę. — Pamiętam rok 1919, kiedy odbył się zjazd delegatów i stowarzyszeń nauczycielskich. Toczyła się wtedy walka o charakter szkoły. Padały hasła domagałace się wprowadzenia m. in. obowiązkowej i bezpłatnej szkol-ty siedmioletniej, międzywyznaniowej. Było też wielu przeciwników takiej koncepcji. Nie dziwne, że wszelkie zjazdy i wiece odbywały się w atmosferze burzliwych wystąpień.

W latach dwudziestych pracowałem w powiecie Ostrow Mazowiecka i doskonale pamiętam wiec z udziałem pól-ów oraz przemarsz dzieci da-jających szkół powszechnych — akcje zorganizowane własnie przez ówczesnych zwiazkowców.

— Czy w ich programie działania było miejsce na sprawy społeczne? Co związek robił, by pomóc pedagogom w podnoszeniu kwalifikacji.

— Obecna Karta Nauczyciela jest czwarta z kolei pragmatyka. Już ta z r. 1926 zapewniała m. in. stabilizację zawodową, jawność oceniania i prawo do urlopu zdrowotnego. Kolejne ustawy wzbo-zały te uprawnienia. Oczywiście, reprezentantem interesów nauczycieli był ich związek. Właśnie Związek

Nauczycielstwa Polskiego (który tak się nazywa od r. 1930) przystąpił do budowy sanatorium w Zakopanem, a pieniądze na ten obiekt pochodziły od zainteresowanych. Dokształcanie przybierało różne formy: przed wojną było szeroko rozwinięte — może bardziej niż obecnie. Najpopularniejsze i najcenniejsze okazały się konfrontacje rejonowe. Był to doskonały sposób na wymianę doświadczeń, a jednocześnie na podtrzymywanie wiedzy doświadczeniowej.

Wielką rolę odgrywało czasopiśmiennictwo. O książkę było znacznie trudniej, niż o fachową gazetę. Przypomnę, że przed wojną wychodziło 57 tytułów pism dla pedagogów.

— Druga wojna światowa zmusiała związek do zejścia w podziemie. Wielu nauczycieli walczyło w szeregach armii...

— W kampanii wrześniowej 1939 roku podstawowa część kadry plutonów i kompani stanowili nauczyciele — oficerowie rezerwy. Los polkierował mnie szlakiem II Armii Wojska Polskiego.

— W Polsce, już w październiku 1939 r. powstała Tajna Organizacja Nauczycielska, a jej organizatorami byli działacze ZNP. Na czele TON stał Zygmunta Nowicki. We wszystkich rejonach uczono młodzież na kompletach. Izba Pamięci w białostockiej Szkole Podstawowej nr 27, stworzona przez uczestników tamtych wydarzeń, przybliżyła młodym historię.

— Jest Pan szefem sekcji emerytów białostockiego Zarządu Okręgu ZNP. Czym zajmujecie się na co dzień?

— Po latach pracy z młodzieżą i dziećmi, gdy już idziemy na emeryturę, okazuje się, że nasze zdrowie nie jest najlepsze. Wymagamy opieki i pomocy. Staramy się, by każdy potrzebujący mógł wyjechać na wczasy i do sanatorium. Przydzielamy zapomogi dla tych, którzy są w trudnej sytuacji materialnej. Otaczamy opieką niepełnosprawnych. Często po prostu odwiedzamy się nawzajem po to, by porozmawiać, wspominać i nie czuć się samotnymi. Oczywiście, spora uwagę przywiązujemy do kontaktów z młodymi pedagogami i uczniami. Nauczycielem pozostaje się do końca życia, a żyć należy jak młodzi.

— Jubileusze skłaniają zawsze do refleksji. W 80-letniej historii związku znalazło miejsce wiele wartości trwałych.

— Historia ZNP jest bogata. Przed wojną i po — jako członkowie stawiali na sprawy ogólnonarodowe, walczyli o ranke polskiej szkoły, poziom edukacji dzieci i młodzieży. Trochę się różnił o prestiż zawodu. Chciałbym, by młodzi przejmowali te tradycje.

Rozmawiała: KRYSZYNA POLAKOWSKA

Waloryzacja emerytur i rent

Jak to będzie?

Właśnie. Z ostatnich doniesień prasowych wynika, że podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego OPZZ z udziałem ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — Stanisława Gębali — przedmiotem dyskusji były zmodyfikowane zasady podwyższania świadczeń emerytalno-rentowych.

ZMODYFIKOWANE — w stosunku do ustawy z grudnia 1982 roku, wprowadzającej, jak wiadomo, od marca br., stałą waloryzację rent i emerytur. Operacja ta oznacza, iż każdego roku przy zastosowaniu odpowiedniego mechanizmu przeliczać się będzie — czytając podwyższanie — świadczenia emerytalno-rentowe, by ci, którzy odpracowali co swoje, nie pozostawali w tyle za tymi, którzy pracują. Przypomnijmy: ustawa realizowana od 1983 r. wprowadziła podwyżki emerytur i rent proporcjonalnie do wzrostu płac, jaki nastąpił do roku 1982, to po pierwsze. Po drugie założenia reformy spójne były wówczas z planowanym wzrostem płac na najbliższe lata. Zakładano więc, że w momencie rozpoczęcia waloryzacji zapisany w ustawie mechanizm będzie spełniał rolę bezpiecznika socjalnego, a może nawet i więcej. Oczywiście dotyczyło to miłośników wszystkich.

Wczasy pod żaglami

Związkowe wczasy na morzu nie mają w naszym kraju tradycji w przeciwieństwie do NRD czy ZSRR. Przeszkoda w realizacji takiej idei był przede wszystkim brak odpowiedniego statku. Może się to jednak zmienić. W Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym Stoczni Gdańskiej im. Lenina opracowano założenia budowy polskiego statku wycieczkowego. Powstał on w zespole głównego projektanta mgr. inż. Zygmunta Chorenia, twórcy popularnych żaglowców: „Daru Młodzieży”, „Porogi”, „Iskry”, „Kaliakry”, a ostatnio „Oceania”.

Nowy statek też ma być żaglowcem. Podstawowy napęd mają stanowić żaglowe, które przy odpowiednim wietrze zapewnią szybkość 11 węzłów. W rezerwie będą dwa silniki po 750 KM. Jednostka o długości 98 m i szerokości 15 m mogłaby zabierać 200 pasażerów w 2 osobowych kabinach.

200 solniczek na wystawie

Niewzruszając wystawę otwarto w orestawstwowym zamku w Wilełce. Jest to ok. 200 pochodzących z okresu XVI-XIX wieku solniczek. Są wśród nich solniczki: kryształowe, fajansowe, porcelanowe, srebrne, drewniane. Muzeum Żup Krakowskich zbierało je nie tylko z całej Polski, ale także z Francji, Anglii, Austrii, Niemiec, Czechosłowacji i USA.

którzy przeszli na zasłużony odpoczynek. Już, już mieliśmy się więc zbliżyć do ideału, kiedy emerytura jest przedzielnym w czasie zarobkiem.

Tymczasem... Płace skoczyły w górę jak na dobre narkotyczne sprężynie. I dokumentnie popyły się wszystkie szyki. Powstał nowy stary portfel, wystąpiły istotne dysproporcje przy stosunkowo wysokich emeryturach i rentach przynależnych w ostatnim czasie, nadal emerytury i renty przyznane dawniej okazują się być upokarzające niskie (60 proc. emerytur i rent wynosi nie więcej niż 11 tys. zł, począwszy od 7 tys. zł).

Wciąż dziś pytanie jest takie: jak wyrównać niesprawiedliwość?

Według ustawy z roku 1982 podwyżki wynikające z waloryzacji uzależnione są od wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej w roku poprzedzającym datę podwyżki, tj. w roku 1985. Gdzie więc lata 1983 i 1984? Gdzie emerytury i renty przyznane wcześniej? W swoim exposé sejmowym premier Zbigniew Messner mówił, że waloryzacja świadczeń „pozwoła przeciwdziałać powijającym się co kilka lat niekorzystnemu ze społecznego punktu widzenia zjawisku od-radzania się tzw. starego portfela i nieuzasadnionych dużych różnic w wysokości rent i emerytur w zależności od czasu przejścia na emeryturę. Wprowadzenie samej waloryzacji świadczeń — powiedział premier — rozstrzygnie o stabilizacji przyszłej ich wartości, nie zapewni jednak niwelacji obecnie istniejącego zróżnicowania”.

Na rowerze dookoła świata

Ponad 35 tys. kilometrów przejechał w podróży na rowerze dookoła świata 25-letni student biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego — Piotr Liniewski. Wyruszył 21 lipca 1983 r. spod pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie. Trasę wiodącą: przez NRD, RFN, Belgie, Francję, Hiszpanię, Maroko, USA, Argentynę, Urugwaj, Brazylię, Wenezuelę, Kolumbię, ponownie Wenezuelę i Stany Zjednoczone, Meksyk i Japonię — gdzie podróż musiał przerwać ze względu na rodzinnych — pokonał w 2,5 roku. W tym czasie zmienił osiem rowerów, poznał w stolicy Meksyku swą małżonkę Gilde, nauczył się biegać czterech jazykami: francuskim, hiszpańskim, portugalskim i angielskim, nie zapłacił ani jednego man-

Oczywiście, wszystko byłoby proste, gdyby przeprowadzić operację finansową wyrównującą lukę w emeryckich portfelach. Ale ze względów ekonomicznych zrealizowanie takiego przedsięwzięcia jest po prostu niemożliwe. O tym także mówił premier w Sejmie. Ale zapowiedział, że rząd wystąpił z propozycją zmniejszenia różnic w wysokości rent i emerytur polepszając bynajmniej sytuację.

Na bieżącą waloryzację zgodnie z zapisem ustawy z roku 1982 zagwarantowane ponad 90 mld zł. Należy się więc spodziewać, że suma ta zostanie po prostu inaczej zagospodarowana. Może w tym tylko, pierwszym roku waloryzacji. Należy się więc spodziewać poprawy emeryckich portfeli przynajmniej do końca 1983 roku. Co jednak i jak?

To pytanie odnosi się do ponad 6 mln emerytów i rencistów. Dla tyłu obywateli emerytura i renta jest podstawowym źródłem utrzymania. Ankieta GUS (połowa roku ubiegłego), przeprowadzona pod hasłem, jak żyją seniorzy ujawniła, że muszą żyć bardzo oszczędnie, by starczyło pieniędzy na poważniejsze zakupy, że wystarczy na jedzenie i ubranie, że wystarczy na jedzenie, ale nie wystarczy już na dodatkowe zakupy. I tylko około 5 proc. okazało się być kreuzami (wystarcza na wszystko bez oszczędzania). Wobec tych stwierdzeń jasne stają się wielkie emocje, jakie wywołuje każdy ruch wokół emerytur i rent. A jeśli ten ruch ma nastąpić już za niecałe dwa miesiące — to czas najwyższy, aby było wiadome, jakie są propozycje, z jakich wynikać przesłanek? Jakże są konkretne wyliczenia, ile komu przypada w udziale, kto i jakie będzie mógł liczyć nadzieje z ochroną, a może polepszeniem swego standardu życia. Którego to życia dla wielu zostało przecięć niewiele.

EWA OSTROWSKA



Sala sprzedaży w kowieńskim Domu Handlowym „Merkury”.

Z zagranicy

Solidna firma

AGENCJA PRASOWA „NOWOŚCI” SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Domy towarowe i wielkie magazyny handlowe, mające milionowe obroty dziennie, to w dzisiejszych czasach zjawisko zupełnie normalne. A jednak na tle wielkich domów towarowych kowieński „Merku-

ry” wypadł szczególnie okazale. Każdego dnia w „Merkurym” dokonuje zakupów ponad 50 tys. klientów. Na czterech kondygnacjach znajdują się wielkie sale handlowe o-

raz blisko 50 punktów usługowych. Można tutaj zamówić uszycie ubrania, poprosić o dostarczenie upominku pod wskazany adres, odwiedzić fryzjera lub skorzystać z innych usług.

W „Merkurym” odbywają się spotkania z klientami i z przedstawicielami przemysłu, kiermasze handlowe. Dyrekcja nawiązała ścisłe kontakty z producentami. Pierwsze próbie partie odzieży lub obuwia przechodzą obowiązkowe badania marketingowe a ostateczną ocenę wydaje oczywiście nabywca. Taka forma współpracy umożliwia szybkie reagowanie na zmiany mody i natychmiastowe dostosowanie się do wymagań czasu. (APN)



Po zakupach można wstąpić do kawiarni.

EWA OSTROWSKA

W 1984 roku, w naszej miejscowości, podobnie chyba jak wszędzie, były obfite kłopoty z zakupieniem przysługującego przydziału węgla. Do składu chodziłem często, ale na opał nigdy nie mogłem trafić. Dostawali ci, którzy całą noc stali w kolejce. W ostatnich dniach 1984 roku może byłaby wystąpiła w kolejce przy-najmniej tonę węgla, ale pan przez ostatni dzień, aby się nie pchać, bo przydział będzie ważny do lipca 1985 roku. Wówczas wycofałem się.

W ubiegłym roku także były kłopoty z węglem, ale w czerwcu udało mi się wykupić przydział (4900 kg) jeszcze po starej cenie. Tylko za transport zapłaciłem drożej.

Moja radość trwała krótko. W biurze, gdzie wypisują kwity, dowiedziałem się, że przydział węgla za 1985 rok przepada. Powód? Otrzymałem już ubiegłoroczny. Nie mogę się z tym pogodzić. W moim domu spalamy przeciętnie 8 ton rocznie. Uważam, że na 110 m kwadratowych powierzchni użytkowej przysługujący przy-

POM produkuje ... elektrownie

Nowoczesny, stalowy wiatrak, dwunastometrowej wysokości stanął kilka dni temu w gospodarstwie rolnym Wiesława Gliwy w Zimnicy pod Legnicą, wzbudzając duże zainteresowanie sąsiadów i przejezdnych. Jest to zrozumiałe, bowiem urządzenie wytwarza energię elektryczną, dzięki której W. Gliwa nie musi martwić się o węgiel na zimę: mieszkanie i budynek inwentarskie ogrzewa mu...

Ta eksperymentalna elektrownia powstała w Państwowym Ośrodku Maszynowym

w Legnicy, który w ubiegłym roku, dysponując wolnymi mocami produkcyjnymi, podjął się próby wykorzystania energii wiatru.

Projekt urządzenia wykonali specjaliści z Instytutu Mechaniki Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie. Składa się ono — najprościej mówiąc — z konstrukcji stalowej, śmigieł i zainstalowanej na wieży prądnicy. Już przy niewielkiej sile wiatru, w granicach 3 metrów na sekundę, prądnica wytwarza energię o mocy 10 kilowatów.

Najdłuższy rejs

Do Szczecina powrócił kpt. ż.w.j. Ludomir Maczka, który na jachcie „Maria” odbył najdłuższy rejs w dziejach polskiego i światowego żeglarskiego. Popularny żeglarz opuścił Szczecin w roku 1973, a w roku 1984, po 11 latach pływania, zawinął do francuskiego portu Le Havre. Ogółem przepłynął prawie 60 tys. mil morskich.

OD REDAKCJI: z informacją uzyskaną w Białostockim Przedsiębiorstwie Handlu Opałem wynika, iż sporo zmian wprowadza sam termin „ROKU OPAŁOWEGO”. Trwa on od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego. Przykładowo: obecnie mamy rok opałowy 1985/86. Jeżeli ktoś wykupił węgiel w lutym 1985 r., a odebrał w maju tegoż roku, to zrealizował przydział na rok bieżący. Liczy się zatem nie data wykupienia opału, lecz odbioru.

Ponieważ autorka listu — jak pisze — została wprowadzona w błąd przez prezesa GS w Szeptowie, do niego zatem kierujemy prośbę o konkretne wyjaśnienie sprawy. (bm)

Marianna Turkowska Szeptowo

Nowe szanse starych domów.

Imię i nazwisko

Adres